

I Corriere Dello Sport (R.Maida) - Nie można powiedzieć, że Romie brakuje charakteru. Jeden, dwa, trzy epizody mogą być szczęśliwymi okolicznościami. Jednak nie można mówić jedynie o szczęściu, gdy liczba przypadków sięga piętnastu.

Zespół przyswoił sobie mentalność, której Mourinho wymaga na każdym treningu, w każdej szatni: nigdy się nie poddawaj, nie myśl, że mecze wymykają się z rąk, nie dając ci ostatniej szansy. W ciągu ostatniego kwadransa strzelono 15 bramek. Trafienie El Shaarawy'ego było kolejnym w długim szeregu, który nie ma sobie równych w Serie A. Po 90. minucie Roma była o krok od zwycięstwa. W tym sezonie Roma siedmiokrotnie zdobywała bramki po 90. minucie, a to również zasługa ławki rezerwowych.

Giallorossi mają za sobą 12 kolejnych gier bez porażki, aż w trzech meczach wyjazdowych przegrywając, zdołali odwrócić losy spotkania i doprowadzić do remisu (Sassuolo, Udinese i teraz Napoli). Trzy remisy, a więc trzy punkty, które może nie odwróciły sytuacji w tabeli, ale na pewno pomogły utorować drogę do pewności siebie. Roma pozostaje na razie na piątym miejscu, czekając na wyniki Fiorentiny. Gdyby gol El Shaarawy'ego, który w lidze zdobył trzy bramki po upływie czasu, padł kilka minut wcześniej, być może Roma byłaby w stanie wygrać ten mecz. I tak próbowali, aż do ostatniej chwili, kiedy wreszcie poczuli się lepsi od przeciwnika. Są to zachęcające fundamenty, na których można budować przyszłość, a może nawet teraźniejszość: europejski finał musi zostać wygrany w Lidze Konferencji.

Autor: zarebski ng